

WITOLD MORAWSKI, WIESŁAWA KOZEK

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE WOBEC PROBLEMÓW REFORMY I GOSPODARKI

Reforma gospodarcza jako kierowana zmiana, zmierzająca do zbudowania nowego ładu gospodarczego, jest przedmiotem nieustannego zainteresowania całego społeczeństwa, będąc dla dużej jego części po prostu testem zdolności nowej ekipy politycznej do praktycznego działania. Niektórzy nawet gotowi są definiować jako takie działanie władzy, które jest formą zmiany pozorowanej, a więc zmiany, która obliczona jest bardziej na zmianę świadomości społecznej, niż innych procesów realnych. Tak sądząc, zapominają zarówno o sobie jako konsumentach, jak i o władzy, która co jakiś czas poznaje bezpośrednio na sobie w Polsce skutki niepowodzenia gospodarczego.

Z kolei z racji tego, że reforma gospodarcza realizowana jest w warunkach ciężkiego kryzysu gospodarczego, kontekst uwarunkowań ekonomicznych bywa często tak mocno eksponowany, iż niewiele pozostaje miejsca tak na sferę polityczną, jak i sferę, która nas tuaj bezpośrednio interesuje, a mianowicie na społeczne uwarunkowania zjawisk gospodarczych. A przecież fakt, iż sformułowano zasadniczą koncepcję reformy, a następnie rozpoczęto jej wdrażanie w czasie silnego konfliktu społecznego, sprawia, iż właściwie nikt — teoretycznie przynajmniej — nie kwestionuje znaczenia wpływu mechanizmów społecznych na zjawiska gospodarcze, w tym na samą reformę.

Aczkolwiek trzy wspomniane uwarunkowania reformy gospodarczej — polityczne, gospodarcze i społeczne — są oczywiste, to jednak wnioski praktyczne wyciągane są z tego raczej rzadko. Trudno nie zauważyć, iż sama władza i duża część ekonomistów chętnie redukuje, choć może nie zawsze, problematykę o jakiej mówimy, do zagadnień czysto ekonomicznych. A przecież sama koncepcja przyjętej do realizacji reformy gospodarczej zapowiadała szereg zmian w sferze politycznej, nie mówiąc już o tych głosach wówczas i dzisiaj się rozlegających, dla których reforma polityczna jest warunkiem powodzenia reformy gospodarczej. Przyjęta koncepcja reformy zakładała również potrzebę stworzenia tzw. społecznego zaplecza reformy, co wyrażać się miało m.in. jej samorządowym kształtem.

Trzeba przyznać, że socjologowie sami nie są zupełnie bez winy. Ich wiedza jest na ogół mierna. Tekst, który niżej przedstawiamy, napisany został w duchu podobnym do wielu innych tekstów socjologicznych, tzn. jest raczej ukazaniem społecznego aspektu reformy ekonomicznej niż wprost socjologiczną analizą tego ekonomicznego procesu. Zamierzamy bowiem przedstawić raczej percepcję reformy przez społeczeństwo niż ukazywać bezpośrednio związki między różnymi społecznymi i ekonomicznymi mechanizmami, co byłoby nie tylko bardziej wyzywającym intelektualnym zadaniem, ale i praktycznie bardziej doniosłe. Zadanie to traktujemy jedynie jako etap wstępny do bardziej pogłębionych studiów na temat wzajemnych związków procesów ekonomicznych, społecznych i politycznych. Stoimy bowiem na stanowisku, że są to nie tylko zjawiska ze sobą wzajemnie powiązane, co jest od dawna oczywiste, ale twierdzimy, że jest szczególnym wyróżnikiem sytuacji obecnej w Polsce bardzo silne powiązanie polityki — gospodarki — społeczeństwa. Dlatego też w poszukiwaniach dróg radzenia sobie z problemami naszej gospodarki nie można kierować, wzroku na jeden tylko z tych systemów, choć tak właśnie najczęściej bywa. Mamy do czynienia ze zjawiskiem „błędnego koła” wzajemnych zależności. Dlatego właśnie terapia musi obejmować wszystkie te sfery naraz.

Naprawianie naszej gospodarki poprzez jej reformowanie trwa już około 30 lat. Okazuje się — sądząc po skutkach — że nie jest łatwo uporać się z tym problemem. Jeśli decydujemy się zająć w sposób empiryczny mechanizmami społecznymi, to w przekonaniu, iż bez nich zarówno diagnoza, jak i terapia nie mogą być dobrze przygotowane. Blisko cztery lata wdrażania reformy gospodarczej jest dostatecznie długim okresem, by społeczeństwo polskie mogło wyrobić sobie pogląd na jej istotę i przebieg. Doświadcza ono określonych warunków bytowania i jest jednocześnie szeroko informowane poprzez prasę, radio i telewizję o podjętej przez rząd próbie poprawy efektywności gospodarowania. W tej sytuacji może rodzić się w części społeczeństwa refleksja nad zasadnością reformy, szansą powodzenia, wyobrażeniami o efektach. Z drugiej strony społeczny klimat procesu reformowania ma doniosły wpływ na przyjmowane rozwiązania, jak i ostateczne efekty reformy. Jest to więc ciekawy problem intelektualny i praktyczny, któremu poświęcono ostatnio kilka projektów badawczych.

Reforma została wymuszona splotem zjawisk uwieńczonych głębokim kryzysem polityczno-gospodarczym na przełomie lat 1980-81. Zrodziły ją niesprawności scentralizowanego systemu zarządzania, który nigdy nie był akceptowany przez społeczeństwo, domagające się — „gdy było przy głosie” — decentralizacji i demokratyzacji. Obecna reforma jest jednocześnie pierwszą na tak szeroką skalę i pierwszą przeprowadzoną w tak trudnym ekonomicznie, politycznie i społecznie okresie. Gdyby chciał ją przedstawić w kategoriach społecznych, należałoby przede wszy-

stkim powiedzieć, że powstała pod naciskiem zdecydowanej większości społeczeństwa. Jednak jej koncepcja, to nie tyle rezultat „zgody narodowej”, co efekt przemyśleń i doświadczeń naukowców i praktyków, optujących za umiarkowaną zmianą kontekstu politycznego. Autorzy koncepcji musieli i muszą — o czym się często zapomina — podejmować decyzje w sytuacji ryzyka związanego z niespotykanym po drugiej wojnie światowej załamaniem gospodarczym. W rezultacie jest to koncepcja powolnego i ostrożnego dochodzenia do systemu gospodarczego, w którym organy państwa będą zdolne sterować zachowaniami ekonomicznymi przedsiębiorstw za pomocą narzędzi parametrycznych. Znaczy to, że próbują wykorzystywać rynkowe procesy gospodarcze, ale nie stwarzają warunków na odtworzenie żywiłowego rynku. Jest jednocześnie koncepcją dopuszczającą udział załóg w zarządzaniu w stopniu o wiele mniejszym, niż w systemie jugosłowiańskim, ale o wiele większym, niż w innych krajach socjalistycznych.

Z całą pewnością owa oficjalna, rządowa koncepcja reformy odbiega od żądań wysuwanych w latach 1980-81 przez radykalne siły społeczne. Część tych radykalnych żądań była akceptowana przez zdecydowaną większość społeczeństwa. Jednak poparcie, o którym mowa, było wyrażane w sytuacji, gdy społeczeństwo dokonywało kalkulacji strat i zysku mając na uwadze siłę związku „Solidarność” i liczyło, że związek zdoła obronić interesy pracujących w sektorze państwowym. Reforma, którą podjął rząd, jest mniej radykalna, ale jednocześnie przebiega w innym układzie polityczno-społecznym, określonym głównie przez wprowadzenie stanu wojennego, a następnie rozwiązanie „Solidarności” i innych związków zawodowych.

W opracowaniu pragniemy opisać i wyjaśnić naturę społecznej reakcji na sposób wdrażania owej umiarkowanej zmiany systemu zarządzania, zwracając uwagę nie tylko na ogólnospołeczne aspekty tej reakcji, ale także grupowe i środowiskowe jej zróżnicowanie. Posługiwać się przy tym będziemy rezultatem badań wspólnych Zakładu Socjologii Pracy i Organizacji Instytutu Socjologii UW i Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji, wykonanych w kwietniu 1985 roku na próbie reprezentatywnej dla ogółu dorosłej ludności Polski¹.

Chcemy też dodać, iż w innych naszych opracowaniach, wykonanych ostatnio w Zakładzie Socjologii Pracy i Organizacji IS UW, znalazły się dodatkowe wyjaśnienia niektórych wspomnianych zagadnień, niżej. Chodzi przede wszystkim o różne społeczno-ekonomiczne problemy funkcjonowania przedsiębiorstwa przemysłowego. Mamy na myśli badanie w czte-

¹ Był to już drugi tego rodzaju sondaż wykonany przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji. Pierwszy przeprowadzono w maju 1983 r. W tym miejscu składamy podziękowanie za pomoc w wykonaniu tych badań dyrektorom A. Kani i S. Szostkiewiczowi, a także ich współpracownikom H. Zalewskiej, J. Turskiemu, S. Jankowskiemu i innym.

rech warszawskich zakładach przemysłowych na temat „Instytucji i grup społecznych w procesie realizacji zadań społeczno-gospodarczych — dynamiki wartości i interesów”, co wskazuje na chęć opisanie i analizy wzajemnych związków procesów ekonomicznych z procesami społecznymi, a także produkcyjnymi i politycznymi. Wśród spraw, do których wracamy tam wielokrotnie, znalazła się także kwestia reformy gospodarczej, którą analizowaliśmy z różnych aspektów (zachowanie się kadry kierowniczej, funkcjonowanie takich instytucji jak samorząd pracownicy). Dzięki temu właśnie jakościowe mechanizmy funkcjonowania reformy zostały wnikliwiej wyjaśnione niż w prezentowanym opracowaniu.

I. KRYZYS I REFORMA

Ocenę reformy przedstawić należy na tle sytuacji gospodarczej kraju. Zależnie bowiem od postrzeganego stopnia załamania gospodarczego kształtują się nastroje społeczne. W sytuacji bardzo głębokiego załamania przeważają nastawienia pesymistyczne i mogą być uogólniane na podejmowane starania w kierunku pokonania trudności.

W ciągu ostatnich dwu lat nie nastąpiły istotne zmiany opinii polskiego społeczeństwa na temat sytuacji gospodarczej kraju. Nadal, jak przed dwoma laty, blisko 80% badanych sądzi, że jest to sytuacja słaba lub zła². Tabela 1 prezentuje warstwowe zróżnicowanie poglądów.

Tabela 1

Ocena sytuacji gospodarczej kraju a przynależność warstwowa badanych

| Warstwa społeczna | Sytuacja kraju | | |
|-------------------------------------|----------------------|-------------|-------------------|
| | bardzo dobra i dobra | słaba i zła | trudno powiedzieć |
| Rolnicy indywidualni | 22,8% | 73,5% | 3,7% |
| Robotnicy niewykwalifikowani | 26,3% | 69,8% | 4,0% |
| Robotnicy wykwalifikowani | 17,4% | 79,3% | 3,2% |
| Umysłowi bez wyższego wykształcenia | 13,8% | 83,7% | 2,5% |
| Umysłowi z wyższym wykształceniem | 2,4% | 88,1% | 9,5% |

Źródło: badania własne.

Osoby bardziej wykształcone częściej oceniają tę sytuację jako słabą lub złą, niż osoby o niższym poziomie wykształcenia. Może to być rezul-

² Pierwsze, bardzo skrócone przedstawienie części prezentowanych dalej danych znalazło się w inaszym artykule opublikowanym w *Życiu Gospodarczym* z dnia 7 VII 1986 r. pt. *Spółczeństwo wobec reformy*.

tatem posiadania lub dostępu do istotnych informacji, a może także wypadkową materialnego poziomu życia danej warstwy, co wydaje się, w świetle dalszych analiz, bardzo prawdopodobne. Respondenci, należący do warstwy wysokokwalifikowanych pracowników umysłowych, np. nauczyciele, inżynierowie w stopniu dużo wyższym, aniżeli respondenci z innych warstw, sądzą, że doznali poważnych strat materialnych w okresie od 1 I 1982 r. (tj. momentu wprowadzenia reformy gospodarczej). Taka ocena własnego położenia może powodować zarówno poczucie „uwikłania w kryzys”, jak i wybiórcze traktowanie sygnałów o stanie gospodarki.

Społeczeństwo polskie jest dużo bardziej podzielone w opiniach dotyczących stopnia wychodzenia z kryzysu. Próba rozpada się na mniej więcej równe wielkością zbiorowości, z których jedna twierdzi, że kraj wychodzi z kryzysu (48%), a druga, że jeszcze to nie nastąpiło (45%). Do optymistów należą częściej członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (61,5% odpowiedzi twierdzących), członkowie nowych związków zawodowych (56,9%), rolnicy indywidualni (53,7%) oraz ogólnie osoby o niższym poziomie wykształcenia, np. z podstawowym i niepełnym podstawowym (53,1%). Pesymizm natomiast rośnie wraz ze wzrostem wykształcenia i jest częściej wyrażany przez osoby nie przynależące do organizacji społeczno-zawodowych. Pierwszy czynnik różnicujący może być wyjaśniony tak, jak poprzednio, drugi natomiast tym, że do PZPR i związków zawodowych należą osoby, które częściej prezentują poglądy prorządowe i sądzą tym samym, że wybrana droga wychodzenia z kryzysu jest najlepszą i, w konsekwencji, wyrażają w swoich odpowiedziach czasami tzw. wishfull-thinking. Opinie rolników, także wyraźnie bardziej optymistyczne, mogą natomiast być wyjaśnione stosunkowo dobrą sytuacją gospodarstw chłopskich i wysokimi plonami rolnymi w ostatnich kilku latach.

Ocena reformy gospodarczej, jako czynnika sprzyjającego przezwyciężaniu kryzysu, wypada na tym tle na ogół pozytywnie. Przed wszystkim ciągle utrzymuje się, podobnie jak przed dwoma laty, wysoki poziom przeświadczenia społeczeństwa (około 70% badanych) co do potrzeby jej wprowadzenia. O słuszności wprowadzenia reformy szczególnie są przekonani robotnicy i pracownicy umysłowi bez wyższego wykształcenia, natomiast pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem są mniej zdecydowani w wypowiedziach (33,3% stwierdza „trudno powiedzieć”) i stosunkowo rzadziej potwierdzają słuszność przedsięwzięcia (51,7% głosów twierdzących). Przekonanie o słuszności wprowadzenia reformy nie skłania jednak do przesadnie optymistycznych wypowiedzi. Są one raczej umiarkowane i generalnie reforma gospodarcza jest dopiero trzecim z czynników, które w opinii badanych przyczynia się do wychodzenia Polski z kryzysu (tabela 2).

Tabela 2

Społecznie postrzegane czynniki wyjścia z kryzysu

| Czynniki | % |
|---|------|
| Spokój i cierpliwość społeczeństwa | 46,8 |
| Dobra praca załóg | 37,5 |
| Reforma gospodarcza | 21,0 |
| Współpraca gospodarcza Polski z innymi krajami | 17,4 |
| Posunięcia władz | 16,4 |
| Inne czynniki | 1,5 |
| „Trudno powiedzieć” | 6,9 |

Podstawa procentowania: N = 391, a więc ci, którzy sądzą, że kraj wychodzi z kryzysu.

Jednak istnieją poważne odmienności w nacisku kładzionym na każdy z wymienionych czynników w różnych środowiskach. Pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem podkreślają szczególnie role postaw społecznych i władz w wychodzeniu z kryzysu, natomiast umniejszają role reformy i dobrej pracy załóg. Tendencja ta ulega wzmocnieniu szczególnie wtedy, gdy zajmują stanowisko kierownicze. Posunięcia władz same w sobie są natomiast bardzo rzadko podkreślane przez robotników wykwalifikowanych. Kładą oni zrównoważony nacisk na wszystkie czynniki. Robotnicy niewykwalifikowani częściej upatrują czynniki wyjścia z kryzysu w dobrej pracy załóg i w zewnętrznej polityce gospodarczej Polski, odrzucając jakby jednocześnie rolę postaw społeczeństwa. Rolników charakteryzuje jedynie mniejsze niż przeciętnie podkreślanie znaczenia zewnętrznej polityki gospodarczej. Jaka więc grupa najbardziej jest przekonana o wysokim znaczeniu reformy w przezwyciężaniu kryzysu? Z całą pewnością nie są to badani kierownicy średnich szczebli zarządzania, ponieważ jedynie 16,7% spośród nich dokonuje pozytywnej oceny reformy w tym aspekcie przy średniej w próbie 21%. Nie jest to także żadna z wymienionych warstw. Pozytywne podkreślenie roli reformy w wychodzeniu z kryzysu jest szczególnie właściwe jednostkom ze średnim wykształceniem, ale na granicy istotności statystycznej. Trudno więc mówić o jakimkolwiek lobby reformatorskim, przekonanym mocno o pozytywnych efektach reformy. Jeśli już, to byłoby to lobby przekonane o podejmowaniu reformy w imię jakichś innych korzyści. Ale jakich? Być może w toku dalszej analizy uda się ustalić, jakiego są one rodzaju.

II. OCENA PROCESU WDRAŻANIA REFORMY GOSPODARCZEJ

Dążąc do określenia skutków reformy próbowaliśmy ustalić rachunek strat i korzyści. Oto jak je postrzegano:

— korzyści — 24%

- szkody — 6,5%
- korzyści i szkody — 25,9%
- ani korzyści, ani szkody — 27,8%
- trudno powiedzieć — 15,8%.

Choć więc w rachunku przeważają korzyści nad szkodami, to jednak ponad połowa udziela wypowiedzi wymijających, a poważna część deklaruje brak rozeznania. Ambiwalencja wypowiedzi jest najbardziej typowa dla pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, a najmniej — dla robotników niewykwalifikowanych (pierwsi 38,1%, drudzy 13,2%). Korzyści podkreślają przede wszystkim kierownicy średniego stopnia, gdy porównujemy ich z szeregowymi pracownikami (odpowiednio 29,5% i 19,6%), ale tendencja ta jest osłabiana wyższym poziomem wykształcenia. Jest to w pozorowanej sprzeczności z obrazem uzyskanym poprzednio, w którym chodziło o konkretny, wyizolowany efekt, tj. przyczynianie się reformy do wyjścia z kryzysu. Natomiast w analizowanym przypadku chodzi o efekty oceniane pod wpływem sądu uogólniającego. Postrzeganie szkód powstałych pod wpływem reformy jest nie zróżnicowane, tzn. występuje w podobnym nasileniu wśród różnych podziałów kategoryalnych. Natomiast brak orientacji występuje najczęściej wśród rolników i nie należących do związków zawodowych, gdy porównujemy ich z członkami związków zawodowych.

Jednym z ważnych elementów sądów uogólniających, dotyczących efektów reformy, są odczucia doświadczane na rynku, przy podejmowanych próbach zakupu towarów i uzyskania usług. I choć nadal sytuacja rynkowa nie należy do zadowolających, badania pokazują zróżnicowanie ocen niektórych segmentów rynku towarów i usług. W sondażu OBOP sprzed dwóch lat szczególnie wysokie oczekiwania dotyczyły poprawy zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz poprawy jakości towarów pod wpływem reformy gospodarczej, tj. jej ekonomicznych me-

Tabela 3

Oczekiwania i zmiany na rynku konsumpcyjnym

| Obszar zmian w funkcjonowaniu rynku | Oczekiwania poprawy poprzez reformę w 1983 r. | Osiągnięta postrzegana poprawa w ostatnim roku, tj. w 1985 w stosunku do 1984 |
|-------------------------------------|---|---|
| Zaopatrzenie w artykuły spożywcze | 76% | 61% |
| Zaopatrzenie w artykuły przemysłowe | 73% | 40% |
| Jakość artykułów spożywczych | 62% | 14% |
| Jakość artykułów przemysłowych | 62% | 10% |
| Jakość usług | — | 10% |

chanizmów, pozwalających najefektywniejszym producentom uzyskiwać największe korzyści. Porównano więc zakresy zmian w tych właśnie obszarach rynku, wobec których wystąpiły największe oczekiwania poprawy.

Rozrzut między oczekiwaniami poprawy i zauważoną poprawą jest więc duży. Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie rejestrowane zmiany bądź ich brak na rynku są związane z mechanizmami reformy. To wiązanie zawiera się w przedziale od 7 do 21% dla poszczególnych obszarów. Jest jednak pewien istotny zakres zmian, który przez 71% badanych jest postrzegany jako skutek reformy, a dotyczy wzrostu cen. Z całą pewnością tworzy doniosły element negatywnych jej stron, choć nie w pełni w tym przypadku uzasadniony.

Opinie na temat dynamiki reformy są niejednolite, a spora część respondentów wyraźnie unika zajęcia wyraźnego stanowiska co do jej przebiegu. Obrazuje je poniższe zestawienie:

Tabela 4

| Opinie | Raczej tak | Raczej nie | Trudno powiedzieć |
|--|------------|------------|-------------------|
| Reforma w naszej gospodarce nigdy się nie uda | 25% | 39% | 36% |
| Jak dotychczas żadnych efektów reformy nie widać | 52% | 32% | 16% |
| Sama reforma jest dobra, ale niewłaściwie przeprowadzana | 61% | 12% | 27% |
| Reforma wdrażana jest zbyt powoli | 48% | 22% | 29% |

Najskrajniejsze stanowisko prezentowane może być wtedy, gdy wątpi się w ogóle w reformowalność systemu zarządzania. Podziela je jedna czwarta badanych, a więc poważna część polskiego społeczeństwa. Jeszcze poważniejsza część przyznaje, że nie ma wyrobionego poglądu. Bardziej dotyczy to osób z wykształceniem poniżej średniego, niż z wykształceniem średnim lub wyższym. Przekonanie o niereformowalności natomiast uwarunkowane jest prawie na odwrót: rośnie wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia, przyjmują poziom przy wykształceniu podstawowym lub niższym od niego — 19,8%, przy zawodowym — 29,6%, nieznacznie spadając przy wykształceniu średnim — (do 24,%) i rosnąc aż do poziomu 36,1% przy wykształceniu wyższym lub pomaturalnym. Generalnie też większy sceptycyzm wyrażają osoby pracujące (29,1%) w porównaniu z rolnikami (15,3%) i osobami z różnych względów nie pracującymi (są to renciści i emeryci, uczniowie, gospodynie domowe, studenci — 21,7%).

Następne twierdzenie, po najbardziej skrajnym w ocenie reformy, że „nigdy się ona nie uda”, dotyczy „braku jej efektów”. Zostało ono ustalone pytaniem bezpośrednim. Połowa badanych przychyliła się do opinii o braku efektów, a więc dwukrotnie więcej, niż w pytaniu o ko-

rzyści i szkody reformy. Przede wszystkim za tym poglądem optują częściej pracujący w stosunku do nie pracujących (pierwsi 53,8%, drudzy 44,2%), znacząco częściej też robotnicy wykwalifikowani (55,5%), gdy porównujemy ich z robotnikami niewykwalifikowanymi (55,5%).

Najbardziej popularne twierdzenie o reformie podkreśla niewłaściwy sposób jej przeprowadzenia (61%). Opinia o powolnym tempie wdrażania reformy może być odczytana jako jeden z aspektów niewłaściwego jej wdrażania i podziela ją 48% badanych. Te dwa typy opinii są charakterystyczne w większym stopniu dla osób pracujących (poza gospodarstwami rolnymi), niż nie pracujących i dla badanych przynależących do PZPR i nowych związków zawodowych, niż nie przynależących do tych organizacji, może być wskaźnikiem większego rozeznania, ponieważ pracujący mogą ocenić owe kwestie tam, gdzie reforma praktycznie się rozgrywa, tzn. w zakładach pracy, a nie tylko tam, gdzie może objawiać się, czyli na rynku konsumpcyjnym. Również członkowie PZPR i związków zawodowych mogą posiadać lepsze rozeznanie; częściej zajmują kierownicze stanowiska w zakładach pracy i poprzez fakt uczestnictwa w tych instytucjach są lepiej informowani. Hipotezę tę potwierdza fakt, że stanowisko kierownicze sprzyja znacząco wypowiedziom, podkreślającym niewłaściwy sposób i tempo przeprowadzania reformy.

O pogodzie, że reforma jest „niewłaściwie przeprowadzona” przekonanych jest 74,4% kierowników średnich szczebli zarządzania i jedynie 64,9% pracowników szeregowych, natomiast, że jej tempo jest zbyt wolne — aż 62,8% kierowników i jedynie 45,6% pracowników szeregowych. Ponadto hipotezę może potwierdzić fakt, że oba typy wypowiedzi rzadziej występują wśród badanych z wykształceniem podstawowym lub niższym.

Sumując, należy podkreślić fakt, że opinie o procesie wdrażania reformy i jej realności są szczególnie krytyczne wśród pracujących obywateli i rosną wraz ze wzrostem wykształcenia. O ile jednak opinie o realności reformy nie są zależne od przynależności politycznej i funkcji kierowniczych, to opinie o sposobie realizacji reformy są jednak silnie powiązane z tymi czynnikami. Można więc postawić następną hipotezę, że środowiska najbardziej zainteresowane reformą profesjonalnie i politycznie objawiają wysokie niezadowolenie jej sposobem realizacji. Natomiast środowiska, od których reforma w pewnym stopniu zależy intelektualnie, tj. pracownicy z wyższym wykształceniem są bardzo sceptyczne co do powodzenia reformy i ostrożne w ocenie jej skutków. W dalszym ciągu pytanie o lobby reformatorskie pozostaje otwarte. Ci bowiem, którzy mogą oficjalnie działać w ramach instytucjonalnych struktur są — jak można wnosić — bardziej rozgoryczeni i rozczarowani.

Można więc w tym momencie zapytać, czy społeczeństwo jako całość dostrzega zagrożenia reformy i jakie zjawiska są ujmowane jako najbardziej niebezpieczne? Zaskakujące, ale prawie połowa reprezentatyw-

nej próbki społeczeństwa uznała swoją niewiedzę, zapytana bezpośrednio o tak rozumiane zjawiska (44,6%). Z drugiej strony jedynie 10,7% stwierdziło, że nie ma takich przeszkód. Pozostali wymienili bardzo różne, niektóre po kilka. Niestety, nie wszystkie spośród nich wydają się odpowiedziami na temat, tzn. na pierwszy rzut oka wydają się twierdzeniami tautologicznymi. A oto lista wymienionych zagrożeń:

| | |
|---|-------|
| — wady zarządzania gospodarką | 10,3% |
| — biurokracja | 10,3% |
| — lęk kadry kierowniczej | 6,5% |
| — zbyt powolne wdrażanie reformy | 5,9% |
| — bierność i niezrozumienie ze strony społeczeństwa | 5,1% |
| — kryzys społeczny | 4,7% |
| — wady polityki zatrudnienia i płac | 4,3% |
| — złe zaopatrzenie zakładów pracy | 4,2% |
| — ciężka sytuacja gospodarcza | 4,2% |
| — wady polityki płacowo-cenowej | 2,9% |
| — zła jakość produkcji | 2,7% |
| — niejasność kryteriów oceny przedsiębiorstw | 1,8% |
| — brak konkurencji na rynku | 1,3% |
| — ograniczenia samorządności załóg | 1,1% |
| — brak niezależnych związków zawodowych | 0,8% |

Niektóre z wymienionych mogą być interpretowane jako wady koncepcji bądź mechanizmów reformy, ale większość spośród nich, to czynniki zewnętrznie warunkujące proces ewentualnych zmian, jeszcze zaś inne mają naturę pośrednią, jak np. niska dyscyplina pracy. Ta przeszkoda może świadczyć, że reforma gospodarcza z jej mechanizmami nagradzania za pracę nie dotarła do wszystkich stanowisk pracy, lub nawet nie stworzyła w ogóle jakiegokolwiek zmiany w podejściu pracowników do swoich obowiązków. Z drugiej strony można ten czynnik interpretować jako żywotność stereotypu, że dyscyplina pracy Popków nigdy nie była zbyt wysoka i w tym sensie próby jej zmiany są mało skuteczne. Byłby więc to czynnik zewnętrznie warunkujący proces reformowania.

Kolejna kwestia wiąże się z oceną zagrożeń reformy w kategoriach czynników obiektywnych i subiektywnych. Wśród zagrożeń niezbyt często nasi rozmówcy wymieniają tzw. obiektywną sytuację gospodarczą. Raczej podkreślają znaczenie tych czynników, które zwykło się ujmować jako subiektywne, zależne od ludzkich wyborów, postaw, nastawień. Oznaczałoby to po części, że społeczeństwo jako całość widzi możliwość usunięcia przeszkód przez różne ośrodki decyzyjne i siły społeczne, gdyby chcieli i umiały to zrobić. Zróżnicowanie tych wypowiedzi nie jest zaskakujące w świetle dotychczasowej analizy.

Zagrożenie reformy ze strony biurokratycznych praktyk i wad systemu zarządzania jest (razem wzięwszy te czynniki) najczęściej występu-

jącym poglądem wśród pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, osób zajmujących stanowiska kierownicze i członków PZPR. Te dwie ostatnie kategorie badanych wskazują też stosunkowo częściej na zagrożenie płynące z warunków tworzonych przez kryzys społeczny i bierność oraz niezrozumienie reformy ze strony społeczeństwa. Opory kadry kierowniczej są także szczególnie silnie wymieniane właśnie przez kierowników i nieco słabiej w ogóle przez pracowników z wyższym wykształceniem. Generalnie wśród pracujących przeważa stanowisko podkreślające zagrożenia ze strony biurokratyzowanego i wadliwego sposobu zarządzania gospodarką. Nie pracujący natomiast zwracają uwagę na inne czynniki spośród wymienionych.

Kategorie pracowników najwyższej kwalifikowanych i odgrywających poważne role w swoich zakładach w kierowaniu nimi zdają się więc przychylić do poglądu, że reforma systemu zarządzania zależy głównie od jego cech wyjściowych. Inercyjna siła struktury tego systemu i strategia jego obrony jest być może najlepiej widoczna na tych właśnie pozycjach. W jakim kierunku zdążają rzeczywiste zachowania omawianej kategorii pracowników? Czy dostrzegając siłę starych struktur (w jego nowych formach) i stabilność reguł gry mających podlegać zmianie omawiana kategoria pracowników uważa, że jej interesem jest jednak reforma? Czy przeciwnie, siła starego nie wyda się zbyt duża i nie zmusi do ostrożniejszej kalkulacji i w konsekwencji do oportunistycznego?

Wszystkie poprzednio omówione opinie są charakterystyczne dla społeczeństwa polskiego jako całości. Są w wielu przypadkach powtarzaniem różnych obiegowych poglądów na temat reformy, funkcjonujących w różnych środowiskach. Nie czyni to oczywiście uzyskanych wyników mniej interesującymi, jeśli założyć, że ogólne mechanizmy funkcjonowania społeczeństwa mogą mieć wpływ na funkcjonowanie naszej gospodarki. Tym wpływem nie zajmujemy się bliżej. Chcemy natomiast stwierdzić wyraźnie, że obraz reformy kształtuje się nieco inaczej, gdy śledzimy opinie ludzi pracujących bezpośrednio w zakładach pracy, a więc znających jej działanie na co dzień. Oceniają oni bardziej pozytywnie zamiar reformy i jej szanse, choć krytyczniej widzą sposób jej przeprowadzenia. Słowem, mają więcej konkretnych uwag, niż respondenci nie pracujący.

III. SPECYFIKA POSTRZEGANIA REFORMY W ZAKŁADACH PRACY

Sondaż objął ogółem 816 osób, spośród których tylko 393 były pracownikami państwowych i spółdzielczych zakładów pracy, wśród nich zaś z kolei 223 osoby zadeklarowały, że ich zakład jest objęty reformą gospodarczą. Na ogół dotyczy to pracowników zatrudnionych w produkcyjnych działach gospodarki (co oczywiste). Ponadto 91 osób nie potrafiło

w ogóle udzielić wiążącej odpowiedzi, a skądinąd wiadomo, że cała nasza gospodarka jest objęta reformą. Wiadomo też jednak, że np. jednostki utrzymywane z budżetu nie muszą jej tak silnie odczuwać. Te faktycznie istniejące różnice uwidaczniają się też silnie w badanych opiniach. Kilka obserwacji jest szczególnie godnych odnotowania:

Po pierwsze, istnieją różnice opinii — jak już pisaliśmy — między pracownikami zakładów objętych reformą i tych, które wedle deklaracji naszych rozmówców nie są nią w sposób wyraźny objęte. Kierunek różnic może być interpretowany jako wskaźnik pozytywnego wpływu na różne wymiary funkcjonowania zakładów pracy.

Po drugie, tak rozumiany wpływ reformy na funkcjonowanie zakładów pracy jest odmienny w różnych wymiarach. Jest on większy w sensie pozytywnym w takich wymiarach, jak: wzrost produkcji, oszczędność materiałów, zaopatrzenie w materiały i półprodukty, poprawa organizacji pracy oraz uzależnienie płac od wydajności i jakości pracy. Wpływ ten jest uznawany za umiarkowanie pozytywny w następujących obszarach: zmniejszenie przestojów, wzrost wysiłku załóg, poprawa pracy kierowników, spadek liczby pracowników administracji. Nasi rozmówcy nie zauważają zaś prawie wcale tego pozytywnego wpływu, gdy chodzi o atmosferę w zespołach roboczych i sytuację materialną większości pracowników. Gdy chodzi o sytuację materialną, to obserwuje się nawet wyraźny spadek pozytywnych zmian w stosunku do 1983 roku (61% w 1983 roku do 24% w 1985 roku),

Tabela 5

| Zakres zmian pozytywnych | Odpowiedzi pracujących w zakładach | |
|---|------------------------------------|----------------------|
| | objętych reformą | nie objętych reformą |
| Wzrost cen | 62% | 11% |
| Wzrost produkcji | 43% | 24% |
| Wzrost oszczędności materiałów | 32% | 4% |
| Powiązanie płac z wydajną pracą | 36% | 8% |
| Poprawa organizacji pracy | 33% | 15% |
| Poprawa zaopatrzenia | 17% | 1% |
| Zmniejszenie przestojów | 17% | 4% |
| Zwiększenie wysiłku pracowników | 52% | 43% |
| Poprawa pracy kierowników | 24% | 15% |
| Spadek liczby administracji | 14% | 7% |
| Poprawa atmosfery w zespołach pracowniczych | 17% | 17% |
| Poprawa sytuacji materialnej większości pracowników | 24% | 25% |
| | 24% | 25% |

Pytanie, zadane respondentom, brzmiało: czy w ciągu ostatniego roku w Pana(i) zakładzie pracy zaszły następujące zmiany?

Po trzecie istnieje dość szeroko rozpowszechniona opinia, że jedną z najistotniejszych zmian w ciągu ostatniego roku są podwyżki cen na produkty zakładu, w którym badani pracują. Tego przekonania nie wyrażają tak zdecydowanie pracownicy zakładów nie objętych, ich zdaniem, reformą gospodarczą. Powyższe tezy ilustruje tab. 1.

Po czwarte, jednym z ciekawszych rezultatów uzyskanych w sondażu, które świadczą o różnicach między zakładami objętymi i nie objętymi reformą są dane o sile wpływu różnych czynników instytucjonalnych na działalność zakładów. W zakładach zreformowanych szczególnie odczuwany jest wpływ dostawców oraz odbiorców i konsumentów, natomiast w zakładach nie zreformowanych — ministerstw i zrzeszeń oraz wyższych władz politycznych. Wymienione różnice nie w każdym przypadku są pożądanymi. Przykładowo: wzrost kłopotów kooperacyjnych lub zaopatrzeniowych może powstać szczególnie w sytuacjach, gdy przedsiębiorstwa dostrzegają swoje uzależnienie od zewnętrznych kooperantów, dostawców i mają poczucie małego zakresu manewru.

Tabela 6

| Jaki wpływ na działalność zakładów mają? | Odpowiedzi pracowników zakładów | | | |
|--|---------------------------------|-----|----------------------|-----|
| | objętych reformą | | nie objętych reformą | |
| | (w nawiasach rangi) | | | |
| Dyrekcja zakładu | (1) | 81% | (1) | 62% |
| Dostawcy | (2) | 73% | (5) | 18% |
| Odbiorcy i konsumenci | (3) | 62% | (4) | 19% |
| Ministerstwa i zrzeszenia | (4) | 47% | (2) | 52% |
| Wyższe władze polityczne | (4) | 47% | (3) | 38% |
| Zakładowe organizacje partyjne | (5) | 30% | (7) | 14% |
| Robotnicy, szeregowi pracownicy | (6) | 29% | (6) | 18% |
| Samorząd pracowniczy | (7) | 27% | (9) | 5% |
| Zakładowe związki zawodowe | (8) | 17% | (7) | 6% |

IV. OD CZEGO ZALEŻĄ ZAROBKI?

Problem zarobków należy do tych, o których badani chętnie się wypowiadają, co świadczy, że mają w tym zakresie wyrobione zdania. Nie wiele jest osób, które unikają zajęcia stanowiska. Sondaż kwestii płac zawierał kilka pytań, ponieważ aspekty motywacyjne w reformie uważamy za ciągle nie rozwiązane. W odpowiedzi na pytanie, od jakich czynników zależy wysokość zarobków badani z próby ogólnokrajowej wymieniali najczęściej: płacową politykę państwa (76%), sytuację finansową zakładu pracy (64%), wysiłek własny pracownika (60%). W znacznie mniejszym stopniu widziano je uzależnionymi od zapotrzebowania na

daną kategorię pracowników, pracy zespołu, w którym znajduje się odpowiadający czy też zajmowanego stanowiska w hierarchii zakładowej. Opinie jednak są zróżnicowane, gdy uwzględni się deklaracje, czy zakład odpowiadającego podlega bądź nie podlega reformie. Osoby pracujące w zakładach zreformowanych o wiele częściej niż pracujące w zakładach nie zreformowanych wskazują na sytuację finansową swego zakładu pracy, pracę całej załogi, własny wysiłek i staranność w pracy, a także pracę zespołu roboczego, jako czynniki warunkujące wyższy poziom zarobków. Pracownicy zakładów nie zreformowanych — co charakterystyczne — podkreślają przede wszystkim wagę polityki płacowej państwa i zajmowanego stanowiska w hierarchii zakładu. Może to świadczyć o działaniu niektórych ważnych mechanizmów reformy na szczeblach zakładu pracy, a nawet stanowisk pracy.

Ten raczej pozytywny ogólnie obraz nie znajduje jednak pełnego potwierdzenia w analizach odpowiedzi na pytanie, dotyczące najlepszych sposobów uzyskania podwyżki płac. Co prawda podjęcie dodatkowej pracy oraz wydajniejsza praca na zajmowanym stanowisku wysunęły się razem wyraźnie przed takie sposoby, jak zmiana miejsca pracy czy zwrócenie się o podwyżkę do zwierzchnika, a takie sposoby, jak wyjazd zarobkowy za granicę lub podjęcie pracy na własny rachunek znalazły się dopiero na miejscach trzecim-czwartym. Jednak wydajniejsza praca nie jawi się jako podstawowy sposób podnoszenia zarobków, co byłoby najbardziej korzystne dla interesów badanych pracowników i ostatecznie także gospodarki, gdyby pracowali lepiej w czasie ustawowych 8 godzin, a nie nadgodzin lub podejmując różne prace dodatkowe. Niestety, tylko co trzeci pracownik jest zdania, że swoje zarobki może poprawić tą właśnie drogą.

Opinie w omawianej kwestii są oczywiście zróżnicowane. Przykładowo: dyskutowany sposób podwyższania zarobków poprzez wydajniejszą pracę jest popularniejszy wśród badanych z wykształceniem średnim i zawodowym, mniej popularny wśród najbardziej wykształconych. Gdy chodzi o założenie własnego interesu, to wyraźnie widać, że wraz ze wzrostem wykształcenia rozmówców rośnie przekonanie o przydatności tej właśnie metody dla osiągnięcia wzrostu zarobków. Interesujące, że inne charakterystyki badanych, jak np. przynależność do organizacji politycznych, związków zawodowych czy zajmowane stanowisko w hierarchii zakładu, nie różnicują wyraźnie opinii w omawianym zakresie.

Dociekaliśmy także, jakie instytucje i osoby w zakładzie pracy szczególnie dbają o interesy płacowe załóg. Kolejność wskazań nie była zaskakująca, ponieważ jej porządek nie odbiegał od porządku wskazań ustalonego licznymi badaniami w latach siedemdziesiątych. Największą troskę — zdaniem badanych — wykazują bezpośredni przełożeni i dyrekcje zakładów, a na dalszych miejscach znajdują się instytucje artykulacji i reprezentacji interesów, tj. związki zawodowe, samorządy

pracownicze oraz organizacje partyjne. W zakładach uznanych za zreformowane opinie o samorządach pracowniczych są nieco lepsze, ale nie jest to bardzo duża różnica.

V. MODEL DOCELOWY REFORMY GOSPODARCZEJ

Pytania sondażu nie ograniczały się tylko do kwestii oceny obecnego stanu reformy. Dotyczyły także kwestii, w jakim kierunku powinna zdążyć. A oto uwagi, jakie nasuwają się na podstawie odpowiedzi o sprawy perspektywiczne:

1. W pytaniu o akceptację zasady pełnej konkurencyjności między przedsiębiorstwami aż 81% badanych jest zdania, że należy do niej dążyć. Odsetek przeciwników tej zasady jest minimalny (4,2%).

2. Jednocześnie aż trzy czwarte badanych jest przeciwna zasadzie swobodnego kształtowania się cen bez kontroli państwa.

5. Badani na ogół opowiadają się za oddaniem samorządowi pracowniczemu najważniejszych decyzji w zakładach.

4. Większość badanych jest za zasadą zwalniania pracowników, którzy nie są konieczni (przydatni w zakładzie (69% za zwalnianiem, a 19% przeciw).

6. Badani podzieleni są w opiniach co do tego, czy wzmacniać sektor prywatny czy nie: 53% jest za wzmacnianiem, 40% przeciw, 16% nie ma zdania.

Jak widać, badani są raczej niekonsekwentni w poglądach na zasadność wprowadzenia mechanizmów rynkowych do naszej gospodarki, gdyż z jednej strony, są za wolną konkurencją, a z drugiej, za kontrolą cen przez państwo. Może to co prawda świadczyć o ogólnym przekonaniu o walorach systemów gospodarczych innych niż nasze, a jednocześnie być wyrazem, że zasada swobodnych cen mogłaby zagrozić ich bieżącym interesom. Ze względu więc na krótkofalowe cele skłonni są sytuacyjnie akceptować model gospodarki państwowej, co nie znaczy, że nie chcieliby go modyfikować.

Kolejna uwaga dotyczy roli samorządu pracowniczego, któremu badani gotowi są oddać najważniejsze decyzje w zakładach pracy. W odpowiedzi na inne pytanie okazało się także, iż uważają oni, że samorząd pracowniczy nie powinien być podporządkowany ani dyrekcji, ani zakładowej organizacji partyjnej, a stosunki między samorządem pracowniczym i związkami zawodowymi winny mieć charakter partnerski. Samorządowi przypisują więc badani co najmniej zadania pełniącego obowiązki zbiorowego właściciela zakładu pracy, choć sprawa ta została w tym badaniu postawiona zbyt ogólnie, aby móc snuć dalsze rozważania na ten temat.

VI. UWAGI KOŃCOWE

Społeczeństwo, które nadal postrzega stan naszej gospodarki jako słaby, nie widzi w kształcie obecnie wdrażanej, reformy gospodarczej sposobu na wyprowadzenie kraju z kryzysu. Z badania wynika, że reforma zawodzi przede wszystkim w sferach cen, jakości towarów oraz sytuacji materialnej pracowników. Czy można traktować to zawsze jako skutek reformy? Chyba nie, jednak piszemy w ten sposób, gdyż wyraźna większość społeczeństwa prezentuje opinię kwestionującą sposób realizacji reformy, widząc zagrożenia nie tyle w samej obiektywnie istniejącej sytuacji kryzysowej, co raczej w błędach decyzji podejmowanych na różnych szczeblach. Spora część społeczeństwa jest zdezorientowana, widząc np. braki reformy nie potrafi podać przyczyn.

Pocieszające jest być może to, że pracownicy, postrzegają w zakładach pracy korzyści płynące z reformy i, jak dotąd nie wyzbyli się przekonania, że jest nam ona potrzebna. To przekonanie jest silniejsze wśród tych, którzy deklarują styczeńność z reformą w swej codziennej pracy.

Idąc nieco dalej, z badań tych wynikałoby pośrednio także, iż społeczeństwo polskie patrzy na reformę nie jak na wyizolowany proces ekonomiczno-społeczny, ale integralny element bardziej całościowych zmian w gospodarce i państwie, w których powinien być w bliskiej przyszłości zrealizowany. Reforma widziana jest w tym kontekście wyłącznie tylko jako szansa, gdyż dostrzegane są liczne jej zagrożenia i bariery, przy czym uwaga koncentruje się wówczas na ośrodku kierowniczym, choć wiele osób wie, że jest dla kraju koniecznością. Ośrodek ten zaś nie zawsze widziany jest jako sprawny organizator systemu produkcyjno-ekonomicznego. Co więcej — widać, iż pojawiają się wątpliwości także i co do tego, czy trafnie rozpoznaje on społeczne potrzeby i wartości. Sondażowy charakter badania uniemożliwił nam bliższe wejrzenie w bardziej złożone aspekty reformy gospodarczej, ale możemy z łatwością stwierdzić istnienie licznych podziałów i zróżnicowań opinii w tym zakresie.

Stwierdzając występowanie niezbyt spójnego obrazu kształtu docelowego reformy można byłoby zapytać, czy jest to sprawa braku poinformowania o założeniach aktualnie realizowanej reformy czy też jej faktycznie niezbyt wysokiej spójności, czy wreszcie, jest to sprawa różnych społecznych wyobrażeń o tym, jaką ta reforma być powinna. Gdyby pierwsza ewentualność wchodziła w grę, wystarczyłoby ulepszyć edukację ekonomiczną społeczeństwa. Obawiamy się jednak, iż chodzi o zagadnienie szersze, a mianowicie kształt życia publicznego w kraju. Czy możemy np. powiedzieć, iż realizowana reforma jest widziana jako odbicie realnie istniejących w społeczeństwie podziałów różnego rodzaju? Wiemy, że jest to koncepcja kompromisowa, ale wiemy też że jest to

koncepcja, za którą kryje się siła państwa, czyli zmiana realizowana odgórnie. Nie może być inaczej, gdyż reforma jest zawsze aktem władzy politycznej. Problem jednakże w tym, jaki jest społeczny zasięg akceptacji i poparcia dla tego aktu, a raczej aktów. Jeśli warstwy bardziej wykształcone i doświadczone w społeczeństwie przejawiają więcej wątpliwości niż pozostali członkowie społeczeństwa zaczyna się nasuwać wątpliwość, czy ośrodek władzy, jako nosiciel tendencji reformatorskich, jest rzeczywiście dostatecznie konsekwentny nie tylko już w działaniach praktycznych, ale także dążeniach do wypracowania koncepcji zyskującej społeczną aprobatę. Ta ostatnia zależy być może bardziej od efektów rynkowych, jakie przynosić będzie reforma dla społeczeństwa, ale nie można wykluczyć — znając nasilone oczekiwania partycypacyjne społeczeństwa — że także w pewnym stopniu od demokratyczności procesów uzgadniania między władzą a społeczeństwem celów reformy i zadań, jakie stoją przed gospodarką.

Dysponując uzyskanymi w tym sondażu odpowiedziami, nie możemy udzielić jednoznacznych odpowiedzi i. Na szczęście jednak są materiały innego rodzaju, które przybliżają nam odpowiedź na te fascynujące pytania.

POLISH SOCIETY IN FACE OF THE PROBLEMS OF THE ECONOMIC REFORM

Summary

The article presents the results of the April 1985 survey conducted by the Department of Sociology of Labor and Organization of the Institute of Sociology of the Warsaw University and by the Center of Public Opinion Surveys by the Polish Radio and Television on the relation of the Polish society to the economic reform. The research considered questions of a social reaction to the methods of reforming system of management: a mature of that reaction and its group and environmental differentiation.

It can be generally stated that the public opinion which views the state of our economy as poor has doubts whether the implemented economic reform can be the means to draw the country out of the crisis. It is stated that the reform fails mostly in the domain of prices, quality of goods and material situation of the workers. Majority of the surveyed can visualise threats to the reform not in the objective economic difficulties but in decision errors on various levels. A part of society seems to be confused. They consider factors which can be the reason of a slow pace of the reform to be its result, mousing lacks of the reform they fail to quote their reasons.

It is important that the workers can see the profits derived from the reform for their enterprises and they express the opinion that it is needed there. That conviction can be observed strongly among those who declare their contacts with the reform in their everyday work.

It can be concluded that the Polish society visualises the reform not as the isolated socio-economic process, but as the integral part of overall far reaching changes both in the State and in the economy which should be implemented in the near future.